

► to nigdy nie odmawiam moim partnerom z NCN-u, koordynatorom paneli i grantów. Tym bardziej smuci mnie sytuacja, w której pracownicy NCN-u narzekają na naukowców, a naukowcy na pracowników NCN-u. Czy budżet NCN-u na pracownika jest zbyt niski i pracownicy są przeciążeni pracą? Jeśli tak, to chętnie podpiszę petycję o jego zwiększenie, po to by znów poczuć dobrą atmosferę we wspólnych projektach. Piszę wspólnych, bo uważam, że projekt naukowy jest wspólny dla kierownika, jego zespołu i koordynatora projektu z ramienia NCN-u. Mówiłem o tym profesorowi Jajszczukowi i kieruję te słowa także do profesora Błockiego, obecnego dyrektora NCN-u.

Nie znam całości dokumentacji dotyczącej projektu profesora Iwo Białynickiego-Biruli, ale sam czuję, że musimy coś wspólnie naprawić, zanim nie będzie za późno i wzajemna niechęć, wypominanie domniemyanych i prawdziwych krzywd przesłonią nam racjonalne widzenie wspólnych interesów. My, naukowcy, potrzebujemy NCN-u, a NCN po-

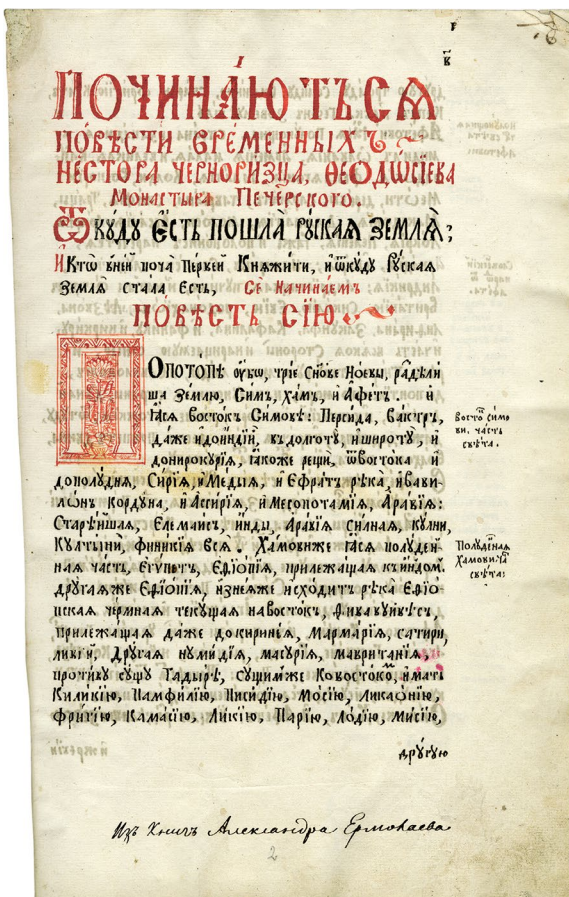
trzebuje nas. Dlatego proszę naukowców, by ze zrozumieniem podchodzili do próśb koordynatorów projektów o uzupełnianie dokumentów (wszak NCN podlega zapewne licznym kontrolom, które mogą być nieprzyjemne, gdy coś nie zgadza się w papierach), ale także proszę koordynatorów projektów z NCN-u, by wychodzili nam naprzeciw i nie odmawiali prawa do wyjaśnień. Proszę także, by pomagali nam w pisaniu wyjaśnień, tak aby całość dokumentacji w NCN-ie była zgodna z prawem i nie budziła wątpliwości w trakcie kontroli w NCN-ie. Proszę, by nie odbierać pieniędzy z grantu za jedno nie takie słowo na fakturze i nie straszyć instytucji naukowych sądem, gdy jakiś projekt nie został do końca zrealizowany z powodu choroby kierownika projektu. Proszę, by przede wszystkim przy ocenie projektu liczyły się jego wyniki, a nie braki formalne. Braki formalne można zawsze wyjaśnić, ale braku wyników na pewno się nie nadrobi. Nie psujmy tego, co nas łączy. Bądźmy dla siebie życzliwi i wyrozumiali, bo naprawdę jesteśmy sobie potrzebni.

ROBERT HOŁYST

Instytut Chemii Fizycznej PAN

## Wydawnictwo PAU poleca...

### KRONIKA HALICKO-WOŁYŃSKA (KRONIKA ROMANOWICZÓW)



#### Pomniki Dziejowe Polski – Monumenta Poloniae Historica, seria II, tom XVI,

wydany wspólnie z Instytutem Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk.

Wydali, wstępem i przypisami opatrzyli Dariusz Dąbrowski, Adrian Jusupowicz przy współpracy

Iryny Juriewej, Aleksandra Majorowa i Tatiany Wiłkuł

Pierwsza w Polsce edycja krytyczna jednego z najważniejszych pomników średniowiecznej ruskiej historiografii. Wyjątkowość *Kroniki* wynika z faktu, że powstawała ona w XIII wieku niemal „na bieżąco”. Dzisiaj możemy z dużą dozą pewności stwierdzić, że było co najmniej pięciu autorów źródła, związanych odpowiednio z dworami: Mścisława Mścisławowicza, Daniela Romanowicza (tu – być może – nawet dwóch), Wasylka Romanowicza, Włodzimierza Wasylkowicza oraz Mścisława (II) Daniłowicza. Niewykluczone jednak, że to na dworze Jerzego Lwowicza, lub jego ojca, powstała brudnopisowa część *Kroniki*, czyli zakończenie.

Kronika opowiada o losach potomków Romana Mścisławowicza (zm. 1205 r.). Czytelnik znajdzie tutaj unikatowe informacje dotyczące nie tylko Rusi Halicko-Wołyńskiej (obecna Ukraina) w XIII wieku, ale także jej relacji z różnymi państwami, w tym z Polską, Węgrami, Litwą, Czechami, Austrią, Mongołami itd. Szczególnie liczne i bezcenne przekazy tego źródła dotyczą Mazowsza i Małopolski, pojedyncze zaś Wielkopolski i Śląska.

Podstawę niniejszego wydania stanowi rękopis chlebnikowski-ostrogski, uzupełniony o warianty z czterech latopisów południoworuskich powstałych do połowy XVIII wieku: ipatiewskiego, pogodninskiego, Bundura/Jarockiego oraz jermolajewskiego (*Zasady wydawnicze*). Tekst poprzedzony jest obszernym wstępem i uzupełniony komentarzem rzeczowym w przypisach (*Spis treści, Резюме, Summary*).

Przekład *Kroniki* na język polski, autorstwa D. Dąbrowskiego i A. Jusupowicia, ukazał się w Wydawnictwie Avalon.